

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w W. III Wydział Karny

z dnia 15 lutego 2018 r.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) sp. z o.o. jest producentem napojów izotonicznych, w tym także napoju (...) Drink (...) (dalej także w skrócie: (...), (...)). Produkt ten przeznaczony jest dla osób aktywnych fizycznie, a zwłaszcza dla biegaczy. Od 2013 r. (...) sp. z o.o. jest liderem sprzedaży napojów izotonicznych w Polsce. Ponadto marka ta należy do pierwszej trójki najbardziej rozpoznawalnych marek wśród napojów funkcjonalnych i wynosi obecnie 78%.

(dowód: informacje dotyczące rynku sprzedaży napojów izotonicznych, rozpoznawalności marki – k. 21, 22, informacja dotycząca sprzedaży – k. 23)

W dniu 02 października 2015 r. (...) sp. z o.o. poinformował Głównego Inspektora Sanitarnego o wprowadzeniu po raz pierwszy do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej produktu (...) Drink (...), który to napój zawiera 0,034 g kolagenu na 100 ml produktu.

(dowód: powiadomienie z dnia 02 października 2015 r. – k. 165)

W dniu 18 maja 2016 r. M. K. zwróciła się do (...) Wojewódzkiego Inspektora Jakości Handlowej (...) w K. o przeprowadzenie kontroli oznakowania i reklamy produktu (...).

(dowód: pismo – k. 283-286, zeznania M. K. – k. 390-391)

W dniu 24 czerwca 2016 r. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w K. wszczął z urzędu postępowanie administracyjne w sprawie nieprawidłowego oznakowania produktu (...) 0,75 l wprowadzonego do obrotu przez (...) sp. z o.o. z siedzibą w K..

(dowód: zawiadomienie – k. 281)

Pismem z dnia 18 lipca 2016 r. (...) sp. z o.o. poinformowała Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w K., iż w związku z nieprawidłowym oznaczeniem produktu (...) 0,75 l w zakresie oświadczeń żywieniowych dotyczących kolagenu oraz jego zawartości w produkcie, a także użycia zaokrągleń w tabeli wartości odżywczej dotyczących białka (wartość <0,5 g/100 ml; <0,5 g/750 ml) (...) sp. z o.o. wprowadziła następujące zmiany w etykiecie produktu:

1. usunięto określenie (...) F. C. F.,
2. zostały usunięte na grafice – postać biegacza oraz kropki w miejsce stawów,
3. została dodana ilość kolagenu w ilości składników,
4. została podana konkretna wartość dla białka (0,0438 g/100 ml; 0,328 g/750 ml).

(dowód: pismo – k. 170, projekt nowej etykiety produktu – k. 171).

Pismem z dnia 19 lipca 2016 r. producent napoju (...) 0,75 l sprecyzował, że zawartość białka wynika w produkcie z zawartości kolagenu (0,034 g /100 ml; 0,255 g /750 ml), a pozostała ilość białka (0,0098 g/100 ml; 0,0735 g/750 ml) pochodzi

z maltodekstryny i emulsji pomarańczowej, użytych do produkcji zgodnie z recepturą.

(dowód: pismo – k. 172, projekt nowej etykiety produktu – k. 173).

Decyzją nr (...) z dnia 21 lipca 2016 r. umorzono w całości postępowanie wszczęte w dniu 24 czerwca 2016 r. dotyczące nieprawidłowego oznakowania produktu (...) 0,75 l wprowadzonego do obrotu przez (...) sp. z o.o. z siedzibą w K., z uwagi na fakt, iż dalsze jego prowadzenie jest bezprzedmiotowe.

(dowód: decyzja – k. 38-41)

J. B. zlecił A. M. przygotowanie artykułu w związku z informacjami nadesłanymi do redakcji portalu fakt34.pl, a dotyczącymi nieprawidłowości w oznaczeniu i reklamie napoju (...) for R.. Do wiadomości e-mail dołączone były dwa załączniki w formacie PDF. Były to skany dokumentów z Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Oprócz tego w treści maila była opinia informatora – eksperta. W dokumentach przekazanych do redakcji znajdowały się informacje dotyczące przeprowadzonego postępowania odnośnie składu napoju oraz oznaczenia, a także treści reklamy telewizyjnej. Był cytaty z reklamy, który został uznany za niewłaściwy i powinien zostać usunięty. Były zapisy odnośnie zawartości białka i jak one powinny zostać zmienione. Była tam również informacja, że sformułowanie kolagen pisane przez „c” ma zostać usunięte. Inspekcja uznała również, że sylwetka biegacza umieszczona na etykiecie z zaznaczonymi stawami, również musi zostać usunięta. Była tam też informacja również o tym, że producent (...) sp. z o.o. zastosowało się do tych uwag i reklama nie będzie już emitowana takiej formie. Drugie pismo była decyzja administracyjna W piśmie była również informacja, że z uwagi na nieprawidłową etykietę Inspekcja zwróci się o nałożenie kary na producenta.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. M. – k. 242, zeznania świadka J. B. – k. 267-270, 290-300)

Pierwotny tytuł artykułu – zaproponowany przez A. M. – uległ zmianie. Szef działu konsumenckiego J. B. nie pamięta, kto nadał ostateczny tytuł tej publikacji

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. M. – k. 242, zeznania świadka J. B. – k. 267-270, 290-300)

W dniu 08 sierpnia 2016 r. na stronie portalu (...) został opublikowany artykuł **„Afera o skład znanego napoju! Kłamali na etykietach!”** o następującej treści:

„Reklamowane jako zawierające cenne substancje odżywcze napoje marki (...) okazały się być niczym więcej niż zwykłą ściemą. Powiatowy Inspektor Sanitarny w K. przebadał napój (...) for R. pod kątem zawartości kolagenu, którego obecność w napoju była mocno reklamowana i podkreślana. Okazało się, że napój nie zawiera określanych przez wytwórcę ilości tego cennego dla naszych stawów, kości i skóry białka. Napoje izotoniczne miały mieć w składzie sporo cennego dla stawów biegaczy składnika. Inspekcja Sanitarna nie wykryła deklarowanych ilości substancji. A to nie wszystkie nieprawidłowości.

- Przedstawiamy pierwszy napój izotoniczny dedykowany biegaczom, którzy ze względu na specyfikę uprawianej dyscypliny poszukują bardziej specjalistycznych produktów. Specjalnie opracowana kolagenowa formuła pozytywnie wpływa na obciążone stawy – reklamowano (...) for R. na stronie producenta.

Inspekcja Sanitarna wszczęła więc wobec (...) Polska postępowanie administracyjne związane z nieprawidłowym oznaczeniem produktu. Firma zareagowała jednak i wycofała reklamy oraz zobowiązała się do poprawienia etykiety produktu tak, by była zgodna z normami unijnymi i faktyczną zawartością składników w produkcie. Widać już na stronie internetowej (...), że zmiany zostały wprowadzone. Dlatego postępowanie w tej sprawie zostało przez Inspektora umorzone.

Jednak nie oznacza to końca problemów (...) Polska. Powiatowy Inspektor Sanitarny postanowił bowiem skierować do Państwowej Inspekcji Sanitarnej wniosek o ukaranie firmy

w związku z nieprawidłowościami.

Kara pieniężna, która będzie uwzględniała stopień szkodliwości czynu, wielkość firmy czy stopień zawinienia to jedno. Dużo poważniejszym problemem dla (...) Polska może być problem wizerunkowy. Jako specjalny produkt reklamowano bowiem coś, co było zwykłym izotonikiem, który nie zawierał kolagenu w deklarowanych ilościach. Podważa to zaufanie do firmy i jej produktów, a w odbierze przeciętnego biegacza może być uważane za ordynarne oszustwo”.

Autorem tego tekstu jest A. M.

(dowód: wydruk artykułu ze strony (...) – k. 33-38, 44)

W dniu 10 sierpnia 2016 r. J. B. – szef zespołu konsumenckiego portalu (...) zwrócił się do rzecznika Wojewódzkiej (...) w K. z pytaniami dotyczącymi nieprawidłowego oznaczenia napoju (...). W dniu 11 sierpnia 2016 r. rzecznik w/w instytucji udzielił odpowiedzi na te pytania.

(dowód: korespondencja – k. 328-329)

Artykuł „**Afera o skład znanego napoju! Kłamali na etykietach!**” opublikowany w dniu 08 sierpnia 2016 r. na portalu (...) wywołał duże zainteresowanie i był wielokrotnie komentowany na forach internetowych.

(dowód: wydruki z Internetu - komentarze – k. 44-77, 180-181).

(...) Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny decyzją nr (...) z dnia 03 listopada 2016 r. wobec nieprzestrzegania wymagań w zakresie znakowania, prezentacji i reklamy środka specjalnego przeznaczenia żywieniowego (...) Drink (...) określonych w przepisach art. 48 ust. 2 i art. 52a ustawy i bezpieczeństwie żywności i żywienia oraz przepisach Rozporządzenia (UE) Nr (...) wymierzył (...) Polska sp. z o.o. z siedzibą w K. karę pieniężną w wysokości 10 000 złotych. Decyzja ta została uchylona przez Głównego Inspektora Sanitarnego w dniu 24 stycznia 2017 r., a sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia przez organ I instancji.

(dowód: decyzja – k. 194-201, 258-265)

Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności stwierdził, że przeprowadzone badania nie wykazały związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy spożywaniem hydrolizatu kolagenowego a utrzymaniem właściwego stanu stawów.

(dowód: opinia (...) k. 403-420)

Oskarżony **A. M.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Odpowiadając na pytania swojego obrońcy oskarżony wyjaśnił, że przedmiotowy artykuł powstał w celu poinformowania opinii publicznej o wynikach kontroli Państwowej Inspekcji Sanitarnej dotyczącej napoju (...). Redakcja otrzymała pismo z wynikami kontroli Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Informacja zawarta w artykule była zbieżna z informacją posiadaną przez redakcję na piśmie. Oskarżony nie kontaktował się z producentem ponieważ uznał, że informacje zawarte w dokumentach znajdujących się w posiadaniu redakcji były wystarczające dla przygotowania tekstu dla opinii publicznej. Nie było też żadnych podstaw, aby kwestionować wiarygodność wyników przeprowadzonej kontroli. Oskarżony wyjaśnił, że informacje te otrzymał od J. B., która także był zaangażowany w proces powstawania tekstu. W piśmie, który stanowił podstawę do napisania artykułu były informacje dotyczące nieprawidłowości w składzie napojów firmy (...). Jeszcze przed publikacją tekstu etykieta napoju (...) for R. uległa zmianie zgodnie z zalecaniami Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Firma (...) dokonała zmian etykiet oraz wycofała kampanię marketingową opartą na określaniu zawartości kolagenu w napoju, którego skład kontrolowała Państwowa Inspekcja Sanitarna (wyjaśnienia – k. 242).

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego A. M. zasługują na miano wiarygodnych, albowiem są one wewnętrznie spójne, logiczne, a nadto znajdują potwierdzenie w dokumentach zgromadzonych w toku postępowania, które mają bezpośredni związek z powstaniem artykułu, m.in. w zakresie prowadzonego postępowania administracyjnego w stosunku do (...) sp. z o.o.

Wskazać również należy, iż wyjaśnienia oskarżonego A. M. są zbieżne z zeznaniami świadka **J. B.**, który pracuje w redakcji portalu (...) pl. (...) ta jest szefem działu konsumenckiego. Do jego obowiązków należy organizowanie pracy dziennikarzy, współpraca z autorami zewnętrznymi i tworzenie własnych treści dziennikarskich. Świadek ten szczegółowo opisał proces powstawania, redakcji, a także publikacji tekstu na portalu (...)pl. (...) zeznał, że oskarżony A. M. przygotowuje na podstawie umowy o dzieło teksty na zlecenie redakcji. Świadek zeznał, że w tym konkretnym przypadku było tak, że do redakcji przyszedł e-mail z informacją o sprawie wraz z dwoma załącznikami (...). J. B. przekazał oskarżonemu tę wiadomość e-mail. Zdaniem informatora ta cała sprawa to oszustwo i wprowadzanie konsumentów w błąd. Autentyczność przesłanych skanów nie budziła wątpliwości świadka. Informator był anonimowy, ale inny dziennikarz z redakcji znał go i ręczył za jego wiarygodność. Treść przesłanych pism korespondowała ze sobą. Świadek zeznał, że w mailu od oskarżonego zawarta była prośba, aby przed publikacją sprawdzić czy tekst jest merytorycznie poprawny tzn. czy autor wyciągnął prawidłowe wnioski z dokumentów przesłanych przez informatora do redakcji. W dokumentach przekazanych do redakcji znajdowały się informacje dotyczące przeprowadzonego postępowania odnośnie składu napoju oraz oznaczenia, a także treści reklamy telewizyjnej. Był cytat z reklamy, który został uznany za niewłaściwy i powinien zostać usunięty. Były zapisy odnośnie zawartości białka i jak one powinny zostać zmienione. Była też informacja, że sformułowanie kolagen pisane przez „c” ma zostać usunięte. Inspekcja uznała również, że sylwetka biegacza umieszczona na etykiecie z zaznaczonymi stawami, również musi zostać usunięta. Była tam też informacja również o tym, że producent zastosował się do tych uwag i reklama nie będzie już emitowana takiej formie. Drugie pismo to była decyzja. W tych pismach nie padało sformułowanie

o zaniżonej zawartości, ale o zaokrąglonych danych dotyczących zawartości oraz była informacja, że jest to nieprawidłowe. W Państwowej Powiatowej Inspekcji Sanitarnej w K. redakcja otrzymała informacje oraz dokumenty dotyczące sprawy (...) sp. z o.o. Żaden

z redaktorów na stałe zatrudnionych w redakcji nie miał czasu, aby zająć się tym tematem, dlatego świadek zlecił napisanie artykułu oskarżonemu. Oskarżony przesłał gotowy artykuł

e-mailem, a redakcja opublikowała tekst na stronie portalu (...)pl. (...) uległ zmianie

w stosunku do tego, co zaproponował oskarżony, albowiem ten zatytułował swój tekst „O. na celowniku, napój nie zwierał tego, co obiecywał”. Świadek nie pamięta, jakie zmiany wprowadził w tym tekście, ale nie były to zmiany znaczące. Świadek nie pamięta, kto nadał ostateczny tytuł opublikowanemu tekstowi. Standardowa procedura w redakcji wygląda tak, że to J. B. proponuje tytuł, ale on jeszcze przechodzi przez wydawców strony głównej serwisu. Nie praktykuje się tego, aby uzyskiwać zgodę autorów tekstu na zmiany, ale są takie sytuacje, że autorzy zwracają się, aby pewnych części nie zmieniać. To odbywa się jednak po publikacji tekstu. Często jest tak, że brzmienie tytułów jest już po stronie redakcji, a nie autora. Ustalając brzmienie tytułu bierze się pod uwagę to, aby tytuł był prawdziwy tzn. miał uzasadnienie w tekście, żeby był atrakcyjny dla użytkownika, aby ten kliknął i zapoznał się

z tekstem, dlatego często są w nim niedopowiedzenia. Śródtytuły stosowane są stosunkowo rzadko, bo większość tekstów jest krótkich. Autor może zaproponować śródtytuły. Świadek wskazując na praktykę „podkręcenia” tytułu zeznał, że taka jest praktyka redakcyjna. Nie wynikało to z chęci dokuczenia. Dziennikarze myślą o merytoryczności tekstu, a nie skupiają się na tytule. O tym, żeby tytuł był atrakcyjny, „klikalny”, starają się wydawcy, redaktorzy strony głównej. Dziennikarze są świadomi, że nie mają wiedzy, co jest atrakcyjne, „klikalne” i jakich słów trzeba użyć, aby zainteresować odbiorcę, a jednocześnie „nie sprzedać” w tytule całej treści artykułu. Świadek nie pamięta, kto był autorem tego tytułu. Możliwe, że był nim on sam lub wydawcy strony głównej. Świadek J. B. zeznał, że autorem słów o cennych właściwościach kolagenu jest oskarżony.

Świadek J. B. zeznał, że celem publikacji było dobro czytelników

i poinformowanie ich, zdemaskowanie nieetycznej działalności producenta napoju. Na etykiecie było bowiem sformułowanie, że napój przeznaczony jest dla biegaczy dbających o swoje stawy, a w przesłanych dokumentach zakwestionowano ten fragment etykiety i musiał on zostać usunięty. Świadek zeznała, że rolą mediów jest ukazywanie takich działań i dostarczanie informacji opinii publicznej. W jego odczuciu obecnie panuje moda na bieganie. Biegacze chcą dbać o swoje zdrowie i takie reklamowanie produktu, który obiecuje coś a tego nie daje, jest wykorzystywaniem panującej mody na bieganie. Jest to również groźne dla biegacza, ponieważ myśli on, że dba o swoje stawy a w rzeczywistości może doprowadzić do ich przeforsowania. Świadek J. B. zeznał ponadto, że odbiorca treści umieszczanych na portalu (...) jest mniej kompetentny i nie sprawdzi prawdziwości informacji podawanych w reklamie. J. B. wskazał, że w dziale, w którym ukazał się przedmiotowy artykuł, często publikowane są artykuły na podstawie komunikatu UOKiK, Państwowej Inspekcji Sanitarnej odnośnie niebezpiecznych zabawek lub innych produktów (zeznania świadka J. B. – k. 267-270, 290-300).

W ocenie Sądu zeznania świadka J. B. zasługują na miano wiarygodnych, albowiem są one wewnętrznie spójne, logiczne, a nadto znajdują potwierdzenie w dokumentach znajdujących się w aktach sprawy. W toku postępowania sądowego nie ujawniły się żadne okoliczności, które podważyłyby wiarygodność tego świadka. W ocenie Sądu nie podważa wiarygodność świadka to, że uchylał się on od odpowiedzi na pytania dotyczące informatora zasłaniając się tajemnicą dziennikarską. Podkreślić bowiem należy, iż przesłuchanie świadka J. B. nie miało na celu ustalenie informatora, od którego pochodziły informacje o prowadzonym postępowaniu w stosunku do (...) Polska sp. o.o.

Na miano wiarygodnych zasługują zeznania świadka **M. K.**, aczkolwiek świadek ta nie była zaangażowana w żaden sposób w powstawanie przedmiotowego tekstu. Świadek zeznała, że składała w przeszłości wniosek o przeprowadzenie kontroli napoju (...) for R. do Państwowej Powiatowej Inspekcji Sanitarnej w zakresie zawartości kolagenu w tym napoju oraz tego czy kolagen rzeczywiście działa na stawy w taki sposób, w jaki przedstawia to producent. Świadek zeznała, że zależało jej na uzyskaniu informacji do własnej wiadomości. Nie konsultowała się z nikim przygotowując wystąpienie do inspekcji sanitarnej. Świadek potwierdziła, że dostała od nich odpowiedź, ale nie pamięta jaką. Nie posiada już tych dokumentów. Świadek zaprzeczyła, aby przekazywała jakiegokolwiek dokumenty redakcji gazety (...). Nie zna również oskarżonego A. M.. Z nikim nie rozmawiała na temat odpowiedzi uzyskanej z Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Świadek była usatysfakcjonowana tą odpowiedzią, a dokumenty związane z tą sprawą zniszczyła (zeznania świadka – k. 390-391).

Nie budziły wątpliwości Sądu pozostałe dowody i dokumenty, zgromadzone w aktach sprawy. Dowody te zgromadzone zostały prawidłowo, dokumenty zaś sporządzone przez osoby do tego uprawnione, stosownie do regulacji określających ich formę i treść, a tym samym Sąd uznał je za odzwierciedlające w sposób wierny okoliczności w nich opisane. Sąd nie znalazł podstaw, by dowodom tym odmówić wiarygodności. Strony postępowania również nie kwestionowały ich treści. Dotyczy to również dokumentów przedłożonych do akt sprawy przez strony, które to dokumenty Sąd zaliczył w poczet materiału dowodowego.

Analizując tak ustalony stan faktyczny, zgodnie z poczynioną oceną materiału dowodowego, Sąd zważył co następuje:

A. M. został oskarżony o to, że działając w nieustalonym miejscu, w okresie od 21 lipca 2016 r. do 08 sierpnia 2016 r., sporządził w celu rozpowszechnienia za pomocą środków masowego komunikowania, materiał prasowy, opublikowany w dniu 08 sierpnia 2016 r. o godz. 15:55 w sieci Internet na stronie portalu (...) ((...) pod tytułem „Afera o skład znanego napoju! Kłamali na etykietach!” zarzucając bezpodstawnie producentowi tego napoju „kłamstwo” i „ordynarne oszustwo” polegające na podawaniu na etykietach napoju izotonicznego (...) nieprawdziwych informacji dotyczących składu tego napoju, czym pomógł producenta tego napoju – spółkę (...) sp. z o.o. o takie postępowanie, które może narazić go na utratę wśród konsumentów zaufania potrzebnego dla prowadzenia działalności gospodarczej oraz poniżyć go w oczach opinii publicznej, tj. o czyn z art. 212 § 2 k.k.

Zgodnie z treścią art. 212 § 1 k.k. odpowiedzialność karną ponosi ten, kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Surowsza odpowiedzialność karną ponosi ten, kto dopuszcza się czynu określonego w art. 212 § 1 k.k. za pomocą środków masowego komunikowania (art. 212 § 2 k.k.).

Przez pomawianie rozumie się przypisywanie, zarzucanie, posądzanie lub oskarżanie innej osoby o określone postępowanie lub właściwości, które zawierają negatywną oceną mającą jednak w konsekwencji prowadzić do poniżenia pomawianego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Treścią pomówienia będą zazwyczaj rozgłaszane informacje nieprawdziwe, należy jednak zauważyć, że karalne pomówienie może także, w określonych warunkach, dotyczyć informacji prawdziwych. Ponadto pomówienie może polegać zarówno na twierdzeniu określonej okoliczności, jak i na przeinaczeniu okoliczności prawdziwej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 1938 r., 3 K 3152/37, Zb.Orz. 1939, poz. 29). Przepis art. 212 k.k. nie ogranicza formy pomówienia, zakładając, że możliwe jest ono w jakiegokolwiek postaci umożliwiającej realizację przekazu informacyjnego drugiej osobie, tj. w sposób, zdolny do uzewnętrznienia myśli sprawcy i przelania ich w świadomość innych osób, np. w formie artykułu prasowego lub tekstu opublikowanego na stronie internetowej.

Przez postępowanie w rozumieniu art. 212 § 1 k.k. należy rozumieć odnoszenie się sprawcy do określonego zachowania pokrzywdzonego, np. pomówienie o kontakty ze światem przestępczym, o popełnienie przestępstwa lub zachowanie sprzeczne z przyjętymi obyczajami (moralnością) lub zasadami współżycia społecznego. Pomówienie może zatem dotyczyć przedstawiania zachowania pokrzywdzonego zarówno, gdy jest ono sprzeczne z prawem, jak również gdy co do zasady jest legalne, lecz w określonej sytuacji przedstawia go w negatywnym świetle. Pomówienie odnoszące się do właściwości pokrzywdzonego ma na celu przedstawianie jego cech osobistych lub zawodowych, motywacji życiowej lub stosunku do otoczenia uwarunkowanego jego charakterem. Chodzi więc o te wszystkie kwestie, które wynikają z osobowości pokrzywdzonego i stawiają go w negatywnym świetle lub prowadzoną przez niego działalność, np. niekompetencję (por. A. Grześkowiak, K. Wiak [red.], Kodeks karny. Komentarz, System Informacji Prawnej Legalis).

Należy zaznaczyć, że przyjmuje się, iż treść analizowanego zarzutu, potencjalnie mogącego stanowić zniesławienie, musi dać się zweryfikowania w kategoriach prawdy i fałszu. Pomówienie musi mieć charakter wypowiedzi o faktach. Chodzi o wypowiedź, którą można poddać dowodowi prawdy przewidzianemu w art. 213 k.k. Jeżeli jest ona sprawdzalna, to będzie pomówieniem, jeżeli zaś niesprawdzalna, może okazać się zniewagą (uzasadnienie post. SN-Izby Karnej z dnia 17 sierpnia 2016 r., IV KK 53/16). O tym, że postawiony przez sprawcę zarzut jest prawdziwy decyduje zgodność z rzeczywistością zasadniczej tezy w nim wyrażonej. W świetle przestępstwa zniesławienia kryterium prawdziwości zniesławiającego zarzutu spełnione jest wówczas, gdy jego treść, części, która może poniżyć w opinii publicznej inny podmiot bądź narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, odpowiada rzeczywistości. Przeprowadzenie przez podnoszącego zarzut dowodu prawdy powoduje stwierdzenie braku przestępstwa. Ciężar dowodu obciąża w takiej sytuacji wyjątkowo, wbrew ogólnym zasadom procesu karnego, oskarżonego.

Zgodnie z treścią art. 213 § 2 k.k. nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2 k.k., kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut:

- 1) dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub
- 2) służący obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego.

Przepis art. 213 § 2 k.k. opisuje znamiona kontratywu dozwolonej krytyki. Jak wskazuje się w doktrynie krytyka tylko wtedy jest dozwolona, gdy jest konieczna, tzn. gdy do obrony społecznie uzasadnionego interesu konieczne jest naruszenie dobrego imienia innego podmiotu. Wymóg konieczności odnosi się zarówno do sposobu, jak i formy naruszenia (J. Raglewski [w:] A. Zoll [red.], Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2017, tom II, s. 65-66).

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności niniejszej sprawy wskazać należy, iż w ocenie Sądu nie budził wątpliwość fakt, iż to A. M. jest autorem tekstu opublikowanego na stronie (...) w dniu 08 sierpnia 2018 r. Jak bowiem wynika z dołączonych do prywatnego aktu oskarżenia dokumentów pod tekstem opublikowanym na w/w stronie internetowej widnieje informacja, że to oskarżony jest autorem tekstu „Afera o skład znanego napoju! Kłamali na etykietach!”. W toku postępowania sądowego obrona podnosiła, że oskarżony przesłał tekst do redakcji wraz propozycją tytułu, który to tytuł został zmieniony bez wiedzy oskarżonego podczas prac redakcyjnych przez bliżej nieokreślone osoby. W ocenie Sądu oskarżony godząc się na taką formę współpracy powinien liczyć się z tym, że będzie on ponosił ewentualne konsekwencje związane przyjętą metodyką pracy nad tekstem w redakcji portalu (...)pl. (...) stanowi integralną część materiału prasowego.

W tym miejscu wskazać należy, że przepis 213 § 1 k.k. odwołuje się do publicznego podnoszenia lub rozgłoszenia zniesławiającego zarzutu. Publiczne podniesienie lub rozgłoszenie zarzutu pomawiającego oznacza, że treść pomawiająca mogła być odebrana przez bliżej nieokreśloną liczbę osób (z uwagi na warunki miejsca i sposób wypowiedzenia zarzutów). Niewątpliwie opublikowanie artykułu w dniu 08 sierpnia 2016 r. na stronie portalu (...) artykuł „Afera o skład znanego napoju! Kłamali na etykietach!”, którego autorem jest oskarżony A. M., stanowi publiczne podniesienie zarzutu w stosunku do producenta napoju (...), tj. spółki (...) sp. z o.o. Z tekstem opublikowanym na stronie (...) mogła się bowiem bez większych problemów zapoznać nieograniczona liczba osób, zaś jedynym warunkiem było posiadanie dostępu do Internetu.

Wskazać należy, że zarzuty podniesione w tym artykule mogły narazić (...) sp. z o.o. na utratę zaufania potrzebnego dla producenta artykułów spożywczych, który to producent jest jednym z głównych wytwórców produktów przeznaczonych dla osób amatorsko uprawiających sport. Autor tekstu zarzuca bowiem producentowi, iż wprowadził on w błąd konsumentów poprzez nieprawidłowe oznaczenia na etykietach. Nie oznacza to jednak, że oskarżonemu można przypisać odpowiedzialność karną w związku z przygotowaniem przez niego, a następnie opublikowaniem artykułu „Afera o skład znanego napoju! Kłamali na etykietach!” na portalu (...)pl. (...) bowiem wskazano powyżej istniejącą możliwość wyłączenia bezprawności pomówienia, jeżeli spełnione są określone warunki wskazane w art. 213 § 2 k.k. Przede wszystkim zarzut uczyniony publicznie musi być zarzutem prawdziwym. Pojęcie „prawdziwości zarzutu” oznacza zgodność treści zarzutu z rzeczywistością (wyrok SN z 25.01.2017 r., II KK 336/16, LEX nr 2216187).

W przedmiotowym artykule „Afera o skład znanego napoju! Kłamali na etykietach!” wskazano m.in., że „Okazało się, że napój nie zawiera określanych przez wytwórcę ilości tego cennego dla naszych stawów, kości i skóry białka. Napoje izotoniczne miały mieć w składzie sporo cennego dla stawów biegaczy składnika. Inspekcja Sanitarna nie wykryła deklarowanych ilości substancji. A to nie wszystkie nieprawidłowości”. Ponadto oskarżony napisał, że „Dużo poważniejszym problemem dla (...) Polska może być problem wizerunkowy. Jako specjalny produkt reklamowano bowiem coś, co było zwykłym izotonikiem, który nie zawierał kolagenu w deklarowanych ilościach. Podważa to zaufanie do firmy i jej produktów,

a w odbierze przeciętnego biegacza może być uważane za ordynarne oszustwo”. Dokonując oceny tak sformułowanych zarzutów wobec producenta napoju (...) co do ich prawdziwości wskazać należy, że w toku postępowania dowodowego ustalono, że Państwowa Powiatowa Inspekcja Sanitarna w K. przeprowadziła postępowanie kontrolne, które zakończyło się umorzeniem z uwagi na dostosowanie etykiety napoju (...) do zaleceń organu kontrolującego oraz usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości. Decyzja

o umorzeniu postępowania zapadła przed opublikowaniem przedmiotowego tekstu na stronie (...), tj. w dniu 21 lipca 2016 r. Przedmiotowy artykuł ukazał się natomiast w dniu 08 sierpnia 2016 r. Oskarżony w swoim tekście odwoływał się do tego postępowania. Nie ma przy tym znaczenia, iż postępowanie to się zakończyło. Wskazać należy,

iż o umorzeniu postępowania oskarżony napisał wprost w artykule. W toku kontroli prowadzonej przez Państwową Powiatową Inspekcję Sanitarną ustalono, że napój (...) zawierał nieprawidłowe oznaczenia żywieniowe dotyczące kolagenu pomimo że oświadczenia takie mogą być stosowane tylko gdy dany składnik zawarty w produkcie w ilości mogącej mieć zgodnie z oświadczeniem działanie,

a działanie to potwierdzone jest ogólnie uznanymi badaniami naukowymi. Ponadto wskazano na nieprawidłowe oświadczenia zdrowotne, tj. podkreślanie na etykiecie zawartości kolagenu poprzez przedstawienie graficzne nóg biegacza z zaznaczonymi stawami pomimo, że (...) odrzuciła zdrowotne oświadczenia dotyczące kolagenu w zakresie w jakim miał on wpływać na obciążone stawy i utrzymanie prawidłowej struktury i elastyczności skóry. Kontrola wykazała również nieprawidłowości w tabeli wartości odżywczych poprzez wskazanie przez producenta zaokrąglonych poszczególnych składników odżywczych. Jak wynika z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oskarżyciel prywatny dostosował się do zaleceń i zmodyfikował etykietę produktu (...), a także zaprzestał prowadzenia kampanii marketingowej opierającej się na tym aspekcie produktu (...). W tym miejscu wskazać należy na sposób podawania przez producenta (...) sp. z o.o. ilości kolagenu w 100 ml oraz 750 ml produktu, albowiem to do tej kwestii odnosił się bezpośrednio artykuł oskarżonego A. M.. Oskarżyciel prywatny reklamując swój produkt odwoływał się do obecności kolagenu

w produkcie. Podobne odwołania znajdowały się na zakwestionowanej etykiecie. Producent podawał zaokrągloną ilość białka w sposób sugerujący zawartość tej substancji na poziomie dziesiątej części grama, tj. „<0,5 g/100 ml” podczas gdy w rzeczywistość ilość substancji była wartością z innego rzędu wielkości. Pismem z dnia 19 lipca 2016 r. producent napoju (...) 0,75 l sprecyzował, że zawartość białka wynika w produkcie z zawartości kolagenu (0,034 g /100 ml; 0,255 g /750 ml), a pozostała ilość białka (0,0098 g/100 ml; 0,0735 g/750 ml) pochodzi z maltodekstryny i emulsji pomarańczowej, użytych do produkcji zgodnie

z recepturą. Niewątpliwie wartość 0,034 g/100 ml oraz 0,255 g/750 ml mieści się w granicach „<0,5 g/100 ml” oraz „<0,5 g/750 ml”. Wskazać jednak należy, że dla przeciętnego konsumenta, w tym również osoby amatorsko uprawiającej sport, sformułowanie mniej niż 0,5 g jest postrzegane jako wartość mniejsza od 0,5 g, ale jednocześnie zbliżona do tej wartości,

tj. oscylująca w granicach 0,41-0,49 g/100 ml. Tymczasem zawartość kolagenu była zdecydowanie mniejsza i bliższe prawidłowemu oznaczeniu byłoby wskazane, że zawartość kolagenu wynosi „<3 g/750 ml”, zwłaszcza przy uwzględnieniu powszechnie przyjętych zasad zaokrąglania liczb. Przeciętny konsument mógł natomiast odnieść wrażenie, czytając etykietę produktu, iż kolagenu jest zdecydowanie więcej, co mogło przyczynić się do wyboru tego produktu spośród innych produktów tej samej grupy. Oznaczenie zawartości kolagenu na etykietach było nieprawidłowe, co w konsekwencji spowodowało zmianę etykiet po przeprowadzonym postępowaniu kontrolnym. O tym fakcie, jak również o wycofaniu reklam oskarżony poinformował w swoim tekście, dochowując należytej staranności. Dokonując oceny zachowania producenta napoju (...) wskazać również należy, iż powyższe nieprawidłowości co do oznaczania zawartości kolagenu oraz wskazywania na pozytywny wpływ kolagenu na stawy biegaczy są tym bardziej istotne, że producent napoju reklamował go jako szczególnie, unikatowy produkt spożywczy na polskim rynku.

Reasumując tę część rozważań stwierdzić należy, iż zarzuty podniesione w artykule autorstwa oskarżonego A. M. należy uznać za prawdziwe. Oskarżony opisując sprawę posłużył się takimi określeniami i sformułowaniami jak „ściema”, „afera”, „ordynarne oszustwo”, „kłamali”. Wypowiedzi te mają niewątpliwie charakter ocenny. W judykaturze Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje się, że „jakkolwiek każda osoba biorąca udział w debacie na temat ogólnego zainteresowania [...] nie może przekraczać pewnych granic, zwłaszcza

w odniesieniu do poszanowania dobrego imienia i praw innych osób, to dopuszcza się stopień przesady, a nawet prowokacji. Innymi słowy, pewien stopień nieumiarkowania jest dozwolony” (wyrok (...) z 5.07.2016 r., (...), Z. przeciwko Polsce, LEX nr 2066255). Posłużenie się przez autora artykułu wyżej wymienionymi określeniami i sformułowaniami mieści się, w ocenie Sądu, w granicach prawa do wolności wyrażania opinii oraz prawa do swobody wypowiedzi. Użycie tych sformułowań miało na celu zwrócenie uwagi czytelników na przedmiotowy tekst i problematykę, której on dotyczył. Jednocześnie należy wskazać na charakter miejsca publikacji artykułu autorstwa A. M.. Tekst ten został bowiem opublikowany na stronie (...)pl. (...) portal internetowy pozostaje w ścisłym związku z gazetą (...). Jedną

z cech charakterystycznych tego rodzaju prasy jest posługiwanie się przesadą, prowokacją, wyolbrzymieniem, pewnym przejawieniem tak aby wzbudzić zainteresowanie czytelników. Niejednokrotnie zaś czytelnicy mają tego świadomość i podchodzą do tekstów zamieszczanych w tego rodzaju prasie z odpowiednią ostrożnością. Posługiwanie się tego rodzaju określeniami, niekiedy szokującymi i budzącymi emocje, jest jedną z cech charakterystycznych prasy tabloidowej oraz powiązanych z nią portali internetowych.

W ocenie Sądu tego rodzaju działanie dziennikarza A. M. pozostaje zarówno pod ochroną przepisu art. 54 Konstytucji RP, jak i pod ochroną przepisu art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Dokonując prawonocarnej oceny zachowania oskarżonego A. M. należy wskazać, iż przedmiotowy artykuł zatytułowany „Afera o skład znanego napoju! Kłamali na etykietach!” przygotował jako dziennikarz na zlecenie redakcji portalu (...)pl. (...) do brzmienia przepisu art. 54 Konstytucji RP każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Pojęcie wolności słowa oznacza natomiast wolność „głoszenia własnych lub cudzych poglądów, możliwość zapoznawania się z cudzymi poglądami, a także korzystania ze środków masowego przekazu. Zgodnie z treścią art. 10 ust. 1 i 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania

i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa państw do poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

W judykaturze Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przyjmuje się, że: „tylko bardzo wyjątkowo można uznać za konieczne w demokratycznym społeczeństwie zakazanie opublikowania faktów odpowiadających rzeczywistości. Wolność słowa byłaby krańcowo ograniczona, jeśli miałyby mieć zastosowanie wyłącznie do informacji o uzasadnionej prawdziwości. Warunki pracy dziennikarzy byłyby poważnie utrudnione, gdyby musieli ograniczyć się do publikowania wyłącznie takich informacji. Z drugiej strony jednak dziennikarze muszą – traktując to jako zasadę – starać się przekazywać informacje możliwie najbardziej zgodne

z rzeczywistością. Zakres obowiązku dziennikarzy weryfikowania prawdziwości stwierdzenia przeznaczonego do rozpowszechnienia musi być uzależniony od szczególnych okoliczności każdej sprawy”. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że „jeżeli sądy krajowe będą stosować nadmiernie rygorystyczne podejście do oceny działalności zawodowej dziennikarzy, dziennikarze mogą zostać nieuprawnienie zniechęceni i nie będą wykonywać swej funkcji w postaci dostarczania informacji opinii publicznej. Sądy muszą zatem brać pod uwagę możliwy wpływ swych rozstrzygnięć nie tylko na indywidualne sprawy przez nie rozpatrywane, lecz również ich ogólny wpływ na media” (wyrok (...) z 13.01.2015 r., (...), M. przeciwko Polsce, LEX nr 1583335). Europejski Trybunał Praw Człowieka czyni jednak również wyraźne zastrzeżenie, zgodnie z którym „art. 10 Konwencji nie gwarantuje jednakże w pełni nieograniczonej wolności wyrazu, nawet w odniesieniu do prasowego omówienia kwestii dotyczących ważnych spraw zainteresowania publicznego oraz spraw dotyczących polityków lub urzędników publicznych. Na podstawie ustępu drugiego tego artykułu wykonywanie tej wolności wypowiedzi niesie za sobą «obowiązki i odpowiedzialność», które także mają zastosowanie do prasy. Te «obowiązki i odpowiedzialność» mogą zyskać na znaczeniu, gdy pojawia się kwestia zaatakowania dobrego imienia konkretnej osoby oraz naruszenia «praw innych osób». Z powodu «obowiązków i odpowiedzialności» wpisanych w wykonywanie wolności wypowiedzi gwarancja przyznana przez art. 10 dziennikarzom w odniesieniu do opisywania kwestii zainteresowania publicznego podlega zastrzeżeniu, w świetle którego dziennikarze działają w dobrej wierze w celu zapewnienia dokładnych i wiarygodnych informacji oraz zgodnie z etyką dziennikarską

(J. Raglewski [w:] A. Zoll [red.], Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2017, tom II, s. 64). W ocenie Sądu nie można A. M. postawić zarzutu przekroczenia w/w granic swobody wypowiedzi. Zdaniem Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy oskarżony nie naruszył przepisu art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 Prawa prasowego. Przepis ten nakłada na dziennikarza obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Ma on zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Jednocześnie dziennikarz ma obowiązek chronić interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie. W toku niniejszego postępowania nie ustalono zarówno informatora, jak i źródeł w postaci dokumentów, które stanowi podstawę przygotowania artykułu przez oskarżonego. Wskazać jednakże należy, iż kwestie te nie były przedmiotem postępowania dowodowego. Przedstawione przez obronę dokumenty w sposób jednoznaczny pozwalają stwierdzić, że oskarżony dochował należytej staranności i rzetelności przy przygotowaniu artykułu, który został następnie opublikowany na stronie portalu(...).pl. (...) zawarte w tym tekście znajdują bowiem potwierdzenie w dokumentach, które zostały przedłożone do akt sprawy przez obronę. Oskarżony wprawdzie nie skontaktował się ze spółką (...) sp. z o.o. przed publikacją przedmiotowego artykułu, jednakże w świetle obowiązujących przepisów prawa nie miał takiego obowiązku, a zwłaszcza w sytuacji, gdy dysponował dokumentami, które w jego ocenie były wystarczające do przygotowania rzetelnej, wiarygodnej publikacji prasowej. J. B. zeznał, że oskarżony A. M. przesyłając mu przygotowany tekst zwrócił się z prośbą o sprawdzenie, czy wyciągnął prawidłowe wnioski z przesłanych dokumentów. Sąd nie dopatrywał się w zachowaniu oskarżonego braku sumienności, braku staranności lub braku krytycyzmu w stosunku do materiałów, na podstawie których powstał artykuł prasowy.

Niewystarczającym jest, aby zarzut zniesławiający był prawdziwy, aby wyłączyć bezprawność pomówienia. W ramach kontratywu tzw. dozwolonej krytyki (art. 213 § 2 pkt 2 k.k.) koniecznym jest, aby podniesiony lub rozgłoszony zarzut służył obronie społecznie uzasadnionemu interesowi. O tym, czy konkretny zarzut o charakterze zniesławiającym służy obronie społecznie uzasadnionemu interesowi, decyduje kompleksowa ocena całokształtu okoliczności, w jakich został uczyniony. W orzecznictwie wskazuje się, że zarzut służy społecznie uzasadnionemu interesowi, jeżeli jego ochrona w bilansie zysków i strat daje korzyść (wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 2003 r., III KK 151/02, LEX nr 81204). Społecznie uzasadniony interes nie może być rozumiany w sposób abstrakcyjny, jest bowiem pojęciem konkretnym i musi wynikać z określonej sytuacji, wymagającej obrony tego interesu nawet z naruszeniem dobrego imienia innej osoby, grupy osób lub instytucji. Nie każde działanie jest działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu, lecz tylko takie, które faktycznie temu interesowi służy (wyrok Sąd Najwyższego z 25 września 1973 r., V KRN 358/73, OSNKW 1974/2, poz. 27). Kryterium obrony społecznie uzasadnionego interesu należy rozumieć w sposób obiektywny. Nie chodzi tu jedynie o subiektywne przekonanie sprawcy, że stawiany przez niego zarzut służy obronie społecznie uzasadnionego interesu. Musi być obiektywnie stwierdzone, że podniesiony lub rozgłoszony zarzut rzeczywiście służył obronie takiego interesu.

W ocenie Sądu opublikowanie artykułu miało wyłącznie na celu społecznie uzasadniony interes. Rolą środków masowego przekazu jest bowiem m.in. informowanie społeczeństwa o istotnych sprawach dotyczących ważnych problemów społecznych. Dziennikarze mają prawo również krytykować niepożądane zjawiska (art. 41 Prawa prasowego). Wskazać należy, że producent napoju (...) reklamował swój produkt jako produkt żywnościowy, który przeznaczony jest dla osób aktywnych fizycznie, uprawiających przede wszystkim bieganie. Ostatnie lata to okres wzrostu zainteresowania tą dziedziną sportu. Można stwierdzić, iż obecnie panuje moda na bieganie. Z roku na rok zwiększa się liczba osób, które regularnie biegają, jak również zwiększa się liczba organizowanych biegów masowych. Producent (...) Polska sp. z o.o. wprowadził na rynek produkt, który przeznaczony jest właśnie dla tej grupy odbiorców. Ponadto w ramach realizowanej polityki marketingowej napoje marki (...) obecne są na biegach masowych jako element tzw. pakietów startowych, którzy otrzymują uczestnicy takich biegów. Mając zatem na uwadze w/w okoliczności uznać należy za uzasadnione opublikowanie przedmiotowe artykułu na stronie (...).pl. (...) tego artykułu zwrócił uwagę na problem prawidłowego podawania składu produktów żywnościowych oraz na praktykę producentów w tym zakresie. Nieprawidłowości w tym zakresie zasługują na to, aby je nagłaśniać oraz informować o nich konsumentów. W tym miejscu wskazać należy, iż zmiana etykiety napoju (...) dokonana przez producenta na skutek przeprowadzonej kontroli mogłaby zostać niezauważona przez większość konsumentów, albowiem

porównanie dotychczasowej etykiety oraz nowej etykiety prowadzi do wniosku, że ich wygląd jest zbliżony. Przecięty konsument, nieświadomy okoliczności związanych z prawidłowym oznaczeniem produktów, zapewne nie zwróciłby uwagi na tę zmianę. Rolą środków masowego przekazu, w tym prasy, jest natomiast zwracanie uwagi konsumentów na tego rodzaju nieprawidłowe praktyki. W toku prowadzonego postępowania nie ujawniły się żadne dowody, które wskazywałyby na to, że celem publikacji było osłabienie pozycji (...) sp. z o.o. na rynku napojów izotonicznych.

Reasumując, w ocenie Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy uznać należy, iż zarzuty sformułowane przez A. M. w artykule opublikowanym na stronie (...) okazały się prawdziwe, a publikacja służyła obronie społecznie uzasadnionego interesu. Tym samym znajduje zastosowanie dyspozycja art. 213 § 2 k.k., co w konsekwencji skutkowało uniewinnieniem oskarżonego A. M..

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. Zgodnie z treścią tego przepisu jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu ponosi w sprawach z oskarżenia prywatnego - oskarżyciel prywatny, a w razie pojednania się stron - oskarżyciel i oskarżony w zakresie przez siebie poniesionym, jeżeli strony w zawartej ugodzie nie uregulowały tego inaczej. Z uwagi na uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu kosztami postępowania w całości obciążono oskarżyciela prywatnego (...) sp. z o.o. z siedzibą w K..

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w wyroku.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikowi oskarżyciela prywatnego.